

# DZIEŁO ŻNIWA część 8 z 10

[Omawiane kwestie:](#)

## OKUP JEZUSA CHRYSYTA STANOWI SZATĘ WESELNĄ

Podstawą nadziei każdego człowieka otrzymania życia wiecznego jest jego wiara w okup Jezusa Chrystusa. Okupem jest Jego życie złożone w śmierci, jako odpowiadająca cena (gr. antilutron) za życie utracone przez praojca Adama. "Jest to bowiem rzecz dobra i miła w oczach Boga, naszego Zbawiciela; który chce, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy. Jeden bowiem jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, **człowiek** [antropos] Chrystus Jezus; Który wydał samego siebie na **okup** [antilutron] za wszystkich, na świadectwo we właściwym czasie" (1 Tym. 2:3-6).

O świecie wtórej obecności Chrystusa (1874) spod sterty błędów została wydobyta fundamentalna prawda o Okupie złożonym przez naszego Pana w ręce Boskiej sprawiedliwości. Jest ona podstawą właściwego zrozumienia Boskiego Planu Wieków, mówiącego o wyborze Kościoła i restytucyjnym dziele "naprawienia wszystkich rzeczy". Nauka o okupie Chrystusa stanowiła od początku główny element sierpa prawdy, który w żniwie szerokim zaczął oddzielać klasę pszenicy od klasy kąkolu, czyli chrześcijan jedynie z nazwy. W artykule pt. "Przesiewanie pszenicy", C.T. Russell opisuje rozpoczęty proces żniwny, gdzie nawet jego bliscy współpracownicy odrzucili naukę o ofierze okupowej, chociaż ją wcześniej przyjęli. Taką postawę autor skomentował jako odrzucenie szaty weselnej przez tych, którzy znaleźli się w świetle przedsionka komnaty weselnej. Doświadczenia te nasiliły się odkąd rozpoczęła się inspekcja Króla (1878) tuż przed końcem czasu zakończenia Ogólnego Powołania (1881).



Wtedy faktycznie "sala weselna napełniła się gośćmi" (Mat. 22:10). Było to jednak wstępne "napełnienie" i wstępne także zastosowanie przypowieści o szacie weselnej. Odnosiło się ono do warunków żniwa szerokiego, które rozpoczęło się i miało swoje centrum w USA. Od tego czasu sala była wciąż pełna, ale trwała tzw. rotacja koron, polegająca na tym, że niektórzy z klasy Nowego Stworzenia zaniedbywali się w swoim poświęceniu, tracili odłożone dla nich korony i byli usuwani ze światła w ciemności zewnętrzne. Na ich miejsce Pan Bóg powoływał innych, spładzał ich i wprowadzał do przedsionka izby weselnej. Trwało to do momentu opieczątowania prawdą na czasie wszystkich członków Kościoła (1977). Wtedy Wysokie Powołanie dobiegło końca i rotacja koron skończyła się. Rozpoczęło się żniwo szczególne, którego centrum stała się Polska. Tutaj został ogłoszony przez Pana czas tego żniwa i tutaj zarzucił On "sвій sierp nas ziemię i ziemia została zżęta" (Obj. 14:14-16). W tym żniwie szczególnym przypowieść o szacie weselnej miała swoje ostateczne wypełnienie.

Oto kilka zestawień liczbowania biblijnego na potwierdzenie powyższej prawdy.

<b>Zestawienie 569</b>	
<b>Mat. 22:11</b>	"I sala weselna zapelnila się gośćmi. A gdy wszedł król, aby przypatrzeć się gościom, ujrzał tam człowieka nie odzianego w szatę weselną. I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał". ..... Pierwsze litery ..... 1784
	Oto szata weselna:
<b>Okup</b>	1311
	Razem ..... 3015
<b>Koniec Wysokiego Powołania</b>	3015

30 + 5 = 70+50 +1 + 5 +4+70+2 +9 +300 +1 = 5 +  
 gr. Και επιληθη ο νομιμων ανακειμενων. Εισηλθον δε ο βασιλευς θεασασθαι τους ανακειμενους ειδεν  
 + 5 +1 + 5 +70 +3 + 5 +3 +20 +30 +1 + 5 + 80 + 5 + 800 +40 +  
 εκει ανθρωπων ουκ ενδεδυμενων ενδομα γαμου. Και λεγει αυτοι, Εταυρα, πως εισηλθες οδε μη  
 + 5 + 5 + 3 + 70+4 + 5 = 1704  
 εχειν ενδομα γαμου; Ο δε εφημωθη (Mat. 22:10-12; według Nestle)  
 1311 375 + 411 + 314 + 855 + 1069 = 3015  
 gr. Αντλητρων (1 Tym. 2:6) gr. Το τελος της αειω κλησεως

\* \* \*

<b>Zestawienie 570</b>	
<b>Obj. 19:8</b>	"Bisior bowiem oznacza czyny sprawiedliwe świętych" ..... 5523
	W zastosowaniu do końca Wysokiego Powołania:
<b>Dzień Pojednania — 22 • 9 • 1977</b>	2419
	Razem ..... 7942
<b>Mat. 22:12</b>	"I rzecze do niego: Przyjacielu, jak wszedłeś tutaj, nie mając szaty weselnej? A on oniemiał". ..... 7942

375 + 104 + 92 + 301 + 1187 + 1150 + 954 + 95 = 9523  
 gr. Το Γαρ βυσιτινον τα δικαιωματα των αγιων εστιν (Obj. 19:8)  
 411 + 22 + 9 + 1977 = 2419  
 hebr. יום הכיפורים (Jom Hakipurim) — 22 • 9 • 1977  
 31 + 63 + 1501 + 431 + 888 + 273 + 809 + 48 + 1455 + 300 + 514 + 70 + 9 + 1372 = 7942  
 gr. Και λεγει αυτοι, Εταυρα, πως εισηλθες οδε μη εχειν ενδομα γαμου; ο δε εφημωθη (Mat. 22:12)

\* \* \*

<b>Zestawienie 572</b>	
	Oto kogo ujrzał Król:
<b>Mat. 22:11</b>	"Człowieka nie odzianego szatą weselną" ..... Pierwsze litery ..... 84
<b>Hebr. 10:29</b>	"Ten, który Syna Bożego podeptał, i krew przymierza, przez którą był poświęcony, za pospolitą uznał, i ducha łaski zelżył?!" ..... Pierwsze litery... 3870
	Razem ... 3954
<b>Oto początek ostatecznej próby Kościoła,</b>	<b>mającej wskazać tych, którzy</b>
<b>wzgardzili łaską Króla. Data początku próby</b>	<b>ukazana jest podwójnie:</b>
	<b>1977 + 1977 = 3954</b>

1 + 70 + 5 + 5 + 3 = 84  
 gr. Αντλητρων ουκ ενδεδυμενων ενδομα γαμου (Mat. 22:11)  
 70+300 + 400 + 300 + 3 + 20 + 25 + 300 + 1 + 300 + 4 + 20 + 8 + 5 + 800+8 +  
 gr. Ο τον Υιον του Θεου κατακατηρασε, και το αιμα της διαθηκης κοινον ηρησαμενος εν ω ηρισθη,  
 + 20 + 300+80 + 300 + 600 + 5 = 3070  
 και το πνευμα της χαριτος αναβριστας (Hebr. 10:29)

\* \* \*

"Dzieło Żniwa", strony: 197-205 (Nowe Wydanie)

## PRÓBA SZATY WESELNEJ

Kolejna przypowieść naszego Pana (Mat. 22:1-14) pokazuje jeszcze dalej idące poddawanie próbie klasy świątynicy - próbowanie i separację nawet wśród tych, którzy słyszeli i rozpoznali przesłanie żniwa. "Mądre dziewice" z poprzedniej przypowieści, które wchodzą z Oblubieńcem na wesele, oraz "goście" tej przypowieści, są tą samą klasą poświęconych, którzy do tej pory okazali się wierni i posłuszni. W rzeczywistości klasa ta jest przedstawiona przez wiele różnych figur, z których każda, jako ilustracja, posiada własną szczególną siłę. Przedstawiciele tej klasy ukazani są jako mądre dziewice, jako słudzy oczekujący powrotu Pana z wesela, jako goście na weselu oraz jako oblubienica. Są ciałem Chrystusa, przyszłą Oblubienicą Chrystusa, żołnierzami pod dowództwem Chrystusa jako ich wodza, gałązkami w Chrystusowej winorośli, gałązkami oliwnymi w Chrystusie, żywymi kamieniami świątyni, w której Chrystus

jest głównym kamieniem węgielnym, uczniami Chrystusa jako ich nauczyciela, owcami, nad którymi jest On pasterzem itp. itd.

Rozważając te figury, musimy pamiętać, że są to odmienne i odrębne ilustracje, całkowicie niezależne od siebie, więc starajmy się z każdej z nich wyciągnąć dla siebie lekcję, którą miała przekazać. Jeśli będziemy chcieli łączyć te ilustracje i zastanawiać się, jak kamień w świątyni może być gałęzią winorośli, jak owce mogą być żołnierzami lub jak goście na weselu mogą być sługami czy oblubienicą, wcale ich nie zrozumiemy. W rzeczywistości nie jesteśmy powołani, aby być gośćmi na wieczerzy weselnej Baranka, ani sługami czekającymi na Jego powrót z wesela, ale jesteśmy powołani, aby stanowić Oblubienicę. Niemniej jednak pod pewnym względem musimy być zarówno jak **słudzy** i jak owi **goście** - wierni słudzy jeśli chodzi o naszą nieznużoną bacność i czujność, a goście pod innym względem.

Przypowieść teraz rozważana pokazuje, czego nie można zilustrować przez figurę oblubienicy, gdyż przedstawia ona wybrany Kościół jako zbiorowość, jako współdziedzica Chrystusa. Tutaj zaś ukazany jest zarówno charakter wymaganej gotowości, jak również badanie każdej jednostki, które odrzuca jednych a przyjmuje drugich. Podlegający temu przeglądowi przedstawieni są jako znajdujący się już w komnacie gościnnej. Stanowią oni pszenicę zżętą, czyli zebraną spośród kłokolu, są mądrymi dziewczycami oddzielnymi od głupich. Usłyszeli oni i przyjęli prawdy o żniwie, i cieszą się wiarą w oczekiwaniu na chwałę i błogosławieństwo, których dostąpią po ich zupełnym połączeniu z Panem. Jak dotąd wszyscy biegli dobrze, ale zanim ktoś nie osiągnie kresu swej drogi, "kto myśli, że stoi, niech uważa, aby nie upadł".

Warunek decydujący o tym, czy ktoś może być przyjęty i czy jest gotowy do wesela symbolizowany jest w tej przypowieści pod figurą **szaty weselnej**. Na żydowskich weselach panował zwyczaj, że gospodarz dostarczał dla wszystkich gości ubiory odpowiednie do tej uroczystości - białe lniane szaty. Odrzucenie przez któregoś z gości szaty weselnej, darowanej mu przy tej okazji przez gospodarza, i pojawienie się w swej własnej odzieży, byłoby uważane za karygodną niestosowność, oznakę pychy i brak szacunku dla gospodarza.

Jako symbol, szata weselna jasno ilustruje sprawiedliwość Chrystusa, zapewnianą przez naszego gospodarza, Boga Jahwe (Rzym. 8:30-34), przypisywaną każdemu, kto wierzy i pokłada w Nim ufność. Bez niej nikt nie może być przyjęty na weselu Baranka i bez niej żaden z gości nie zostaje wpuszczony. Zaproszenie i szata weselna są niezbędne, a przypowieść pokazuje, że tylko tak ubrani są dopuszczani do samego przedsięwzięcia specjalnego przygotowania - do światła obecnej prawdy, gdzie oblubienica staje się ostatecznie przygotowana (Obj. 19:7). Po otrzymaniu i przyjęciu szaty i zaproszenia, goście ci spędzają krótki czas tuż przed ucztą weselną (czas żniwa), dopasowując swe szaty. Wnoszą w nich ostatnie poprawki i pomagają w tym sobie nawzajem. Kiedy są w ten sposób zaangażowani, już wspólnie wiarą uczują wobec perspektywy rysującej się przed nimi. Oblubieniec, wielkie przyszłe dzieło, chwalebne dziedzictwo i obecne dzieło przygotowania są stałymi tematami ich myśli i rozmów.

W tym przedsięwzięciu (w tym uprzywilejowanym czasie i stanie), znakomicie oświetlonym dzięki wyraźnemu rozwinięciu Boskiej prawdy na czasie, udzielone są zarówno ułatwienia, jak i inspiracja do ostatecznego przyozdobienia się i pełnej gotowości do uczyty weselnej. Niemniej jednak przypowieść pokazuje, że nawet w tych szczególnie sprzyjających warunkach niektórzy, tutaj przedstawieni jako "jeden", obrażą gospodarza, Króla, przez to, że wzgardzą szatą weselną i zdejmą ją.

Z przypowieści tej jednoznacznie wypływa nauczanie, że ostateczna, ogólna próba tych "mądrych dziewczyc", które do tej pory zostały uznane za gotowe i godne, a zatem zostały w dużej mierze wprowadzone w światło żniwa, będzie sprawdzianem docenienia przez nie faktu, o czym często świadczą Pisma, że są przyjmowane na ucztę nie ze względu na swoje zasługi, lecz wyłącznie dlatego, że ich nagość i liczne niedoskonałości są przykryte zasługą Tego, który złożył swe życie w śmierci, jako cena ich okupu, i że wyłącznie przypisana sprawiedliwość jako szata sprawia, że prezentują się godnie i mogą być przyjęte

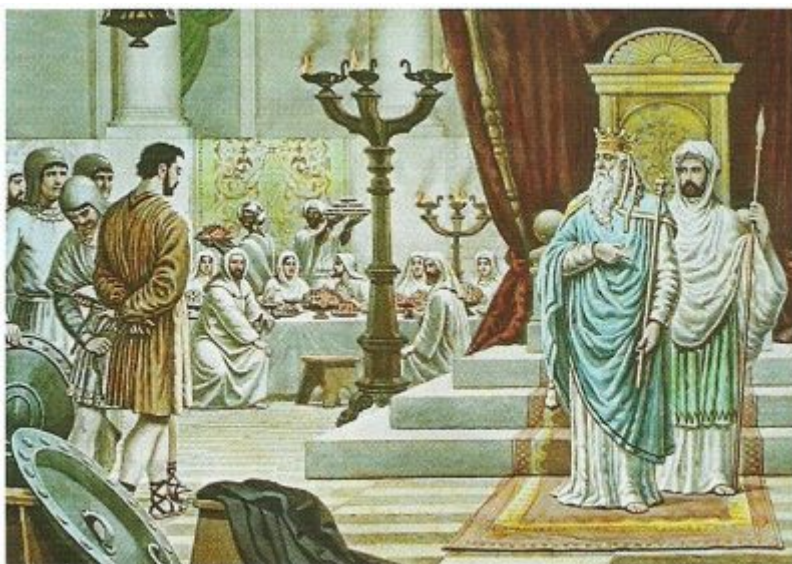
przez Króla. Wszyscy muszą nosić tę szatę. Każdy może wyhaftować swą własną szatę dobrymi uczynkami.

Jest rzeczą niezwykłą i znaczącą, że właśnie to ma być wielką, ogólną, końcową próbą. Nasz Niebiański Ojciec jest najwyraźniej zdecydowany dopilnować, aby w gronie klasy Oblubienicy nie znalazł się nikt oprócz jednostek, które jasno zdają sobie sprawę z własnej nicości i z tego, że wielki Oblubieniec jest ich **Odkupicielem**, a także ich Panem i Nauczycielem.

Dziwne też wydaje się to, że ktoś, kto cały czas biegł tak dobrze, miałby upaść, będąc tak bliskim urzeczywistnienia swoich nadziei. Wypada więc, aby wszyscy poświęceni, ostrzeżeni przed taką możliwością, **czuwali i modlili się**, aby nie wpadli w pokuszenie, gdyż w tych ostatecznych dniach nadchodzą niebezpieczne czasy przepowiedziane przez Apostoła (1 Tym. 4:1; 2 Tym. 3:1; 4:3-5). Czasy te nie są jednak na tyle niebezpieczne, aby Boska łaska nie była w stanie podtrzymać tych, którzy ufnie wspierają się na Wszechmocnym Ramieniu. Rzeczywiście, nigdy jeszcze ci, którzy **pokornie** trzymają się wąskiej ścieżki ofiarowania, nie byli tak dobrze podtrzymywani i tak w pełni wyposażeni w całą zbroję Bożą jak teraz.

Również to może wydawać się czymś dziwnym, że właśnie ta obfitość łask Bożych, ta właśnie jasność odsłonięcia łaskawych planów Pana (użycia Kościoła w Tysiącleciu do błogosławienia wszystkich narodów ziemi), zamiast prowadzić do pokory i większego uznania cudownej ceny okupu, poprzez którą dokonuje się uwolnienie od potępienia oraz możliwe jest nasze powołanie do boskiej natury i współdziedictwa z Chrystusem, na niektórych zdaje się wywierać odwrotny skutek. Tacy widocznie tracą z oczu swoją osobistą niegodność, a także nieskazitelną doskonałość Pana. Zamiast zdawać sobie sprawę z tego, że są co najwyżej "nieużytecznymi sługami", niejako dostrzegają w swoich własnych małych samozaparciach w imię prawdy coś cudownego - równoważnik tego, co dokonał Pan Jezus - i przez to czują, że są oni równie **niezbędni** jak On do realizacji wielkiego planu wieków, który objawia Pismo Świète.

Winą takich jest "nie trzymanie się Głowy" oraz brak należytego szacunku dla Jego wielkiego dzieła odkupienia (Kol. 2:19). Ci zostają potępieni za to, że "mieli krew przymierza, przez którą **zostali** poświęceni za pospolitą", czyli uznali ją za zwykłą rzecz (Hebr. 10:29). Gdy tacy odrzucają "drogę" - jedyną drogę - i jedyne imię pod niebem dane ludziom, przez które możemy być zbawieni od potępienia Adamowego i zostać w pełni pojednani z Bogiem, czynią to wbrew samemu duchowi Bożej łaski.



W przypowieści ludzie ci przedstawieni są przez takiego jednego, który został "związany", powstrzymany w dalszych staraniach o uczestnictwo w uczcie, a nawet w możliwości dalszej oceny jej błogosławieństw i radości. Ci ostatecznie zostaną całkowicie pozbawieni światła przez wrzucenie w "ciemności zewnętrzne" tego świata, aby uczestniczyć w cierpieniach i utrapieniach czasu wielkiego ucisku. Dla takich zatem te właśnie rozwijające się obecnie prawdy, przeznaczone dla naszego dobra i rozwoju, stają się przyczyną ich

potknięcia się, ponieważ nie są przez nich właściwie wykorzystywane.

Tak jak Izrael, długo darzony przez Boga szczególnymi względami, uniósł się pychą i zaczął uważać, że jest **faktycznie godny** tych łask, że jest nieodzowny w Boskim planie, aż Bóg odrzucił go od wszelkiej łaski, podobnie i teraz będzie z tymi, którzy wprowadzie dotąd postępowali dobrze, ale nie zachowują pokory i zaczynają uważać się za **godnych** stać przed Bogiem w **swej własnej** sprawiedliwości oraz roszczą prawo do uczestnictwa w uczcie bez weselnej szaty przypisanej sprawiedliwości Chrystusowej.

Szczególnie smutne jest jednak to, że ten rys proroctwa, przedstawiony w rozważanej przypowieści, spełnia się również na naszych oczach, tworząc kolejne ogniwo w wielkim łańcuchu dowodów upewniających, że żyjemy w czasie "żniwa". Niektórzy z tych cieszących się obecnymi duchowymi łaskami, w ten sposób wzgardzili i odrzucili szatę weselną. Chociaż nadal mówią o Chrystusie, jako o swym Panu, to jednak gardzą i zaprzeczają doniosłości i skuteczności samej transakcji, przez którą stał się Panem, i na mocy której uznano ich za godnych zaproszenia na wesele (Rzym. 14:9; 5:2). Śmiało twierdzą, że nie potrzebują Odkupiciela. Za pomocą misternych fałszywych argumentów i niewłaściwego stosowania Pisma Świętego przekonują siebie i innych, że dostali się do owczarni w inny sposób, bez potrzeby odkupienia - w swojej własnej sprawiedliwości, którą apostoł nazywa "szatą splugawioną". Niektórzy z nich twierdzą, że nie potrzebują orędownika ani okupu, ale zostali w sposób nie dający się zmienić wybrani przez Boga do niebiańskiej chwały.

Owo zdjęcie szaty weselnej przez odrzucenie wartości okupowej ofiary Chrystusa, po raz pierwszy pojawiło się wśród osób znajdujących się w świetle obecnej prawdy latem 1878 roku. Od tego czasu poddaje to próbie wszystkich, którzy weszli w światło pokoju gościnnego, światło żniwa. Właśnie w obecności Oblubieńca błąd zdobył oparcie i powoduje, że niektórzy odrzucają tak niezbędną szatę ślubną. Jakież to zamieszanie wywołało wśród gości! jakież podziały! jakież przesiewanie! Ci, którzy odrzucili szatę, chcą, aby inni zrobili to samo. Gdy o to zabiegają, wierni protestują. Dzieło podziału dokonuje się nawet w gościnnej komnacie i bez wątpienia będzie ono trwało do ostatniej chwili przed weselem.

Tymczasem niewidzialny, lecz obecny Oblubieniec-Król zaznacza wierne, godne jednostki, które zakosztują Jego wieczerzy; i pozwala, zgodnie z tym, co zapowiada przypowieść, na tę końcową próbę. Tych, co odrzucili szatę, zapytuje: "Przyjacielu [towarzyszu, jak tu wszedłeś, nie mając szaty weselnej?" - delikatne, ale bardzo dosadne przypomnienie, że noszenie szaty było właśnie warunkiem dopuszczenia go do łask, z których korzysta, i że jedną z nich, szatę, otrzymał za darmo.

W związku z tym rzucamy wyzwanie każdemu, kto teraz zaprzecza wartości śmierci Chrystusa jako ceny okupu, aby powiedział, czy przyszedł do obecnego światła - wiedzy o obecności Pana i innych głębokich rzeczach Bożych, teraz tak wyraźnie widocznych - nie będąc w chwili wejścia przyodziany w tę szatę. Nikt nigdy nie wszedł bez szaty: inni nie mogą widzieć głębokich rzeczy Bożych (1 Kor. 2:7-14). Podobnie jak w przypowieści, tak i teraz, gdy takie pytanie zadaje się tym, którzy odrzucili szatę, "odejmuje im mowę". Nie mogą zaprzeczyć, że wpuszczono ich do środka, gdy szatę mieli na sobie. Nie lubią jednak przyznawać się do tego.

"Wtedy król powiedział sługom: Zwiążcie mu nogi i ręce, weźcie go i wrzucicie do ciemności zewnętrznych. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów". "Ciemności zewnętrzne" są ciemnością, która otacza mądrych tego świata, ciemnością ludzkiego rozumowania, które nie kieruje się Słowem Bożym i które nie pokrywa się z Jego objawionym planem okupu i restytucji. Wiązanie, czyli ograniczanie, jest tego przykładem dla grona poświęconych i pomaga wszystkim prawdziwie lojalnym jednostkom dostrzec możliwie najwyraźniej konieczność i wartość szaty w ocenie Króla. Sługami, którym zlecono dokonanie wiązania są ci, którzy posiadają prawdę na ten temat, a zatem mogą związać wpływ takich jednostek przy pomocy świadectw biblijnych mówiących o wartości i konieczności drogocennej krwi i szaty sprawiedliwości, którą ta krew dla nas kupiła.



Walcząc z tymi argumentami Pisma Świętego, jednostki rozebrane z szaty zmuszone są, przez swoje własne argumenty i wysiłki by siebie usprawiedliwić, ustąpić, wyparć ze światła w "ciemności zewnętrzne". Dla nich, tak jak i dla świata, krzyż Chrystusowy jest teraz kamieniem obrażenia i głupstwem. Jednak dla wiernych, poświęconych jest on nadal "mocą Bożą i mądrością Bożą".

Nie można jednak przeoczyć faktu, że ci z przypowieści, którzy zostali "związani" i "wrzuceni w ciemności zewnętrzne", musieli najpierw znaleźć się w świetle prawdy żniwa. W konsekwencji ich odpowiedzialność i kara przewyższają odpowiedzialność i karę tych, którzy nigdy nie cieszyli się taką łaską. Tysiące ludzi w nominalnym kościele podąży niewątpliwie za nauczaniem swoich wybitnych przywódców, w porzucaniu wiary w skuteczność drogocennej krwi Chrystusa, jako ceny okupu za grzesznika. Nie będą oni odpowiedzialni w pełnym zakresie za takie postępowanie, ponieważ nie zostali w tej kwestii wystarczająco oświeceni.

Tysiące chrześcijan z imienia nigdy nie wierzyło w Chrystusa jako okup za nich, czyli zastępstwo, i nigdy nie nosili szaty Jego przypisanej sprawiedliwości. Ich oczywiście nie zauważamy w przypowieści. Przypowieść odnosi się jedynie do bardzo ograniczonej klasy, z której wszyscy kiedyś jasno ocenili okup i dzięki tej ocenie weszli w szczególne światło czasu żniwa - czasu obecności Króla, tuż przed ucztą weselną. Z jakąż troską ci, którzy raz zostali oświeceni, którzy zakosztowali dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, powinni wystrzegać się choćby najmniejszej sugestii uczynienia jakiegoś kroku tak nielojalnego, niesprawiedliwego i tak katastrofalnego w skutkach (Hebr. 10:26-31; 6:4-8).

Rozważając te przypowieści, nie możemy błędnie przypuścić, że wszystkie mądre dziewice weszły już na wesele - do pokoju gościnnego specjalnego i ostatecznego przygotowania - i że drzwi są zamknięte zanim zaczyna się inspekcja, o której mówi przypowieść. Drzwi sposobności wciąż są otwarte dla wszystkich poświęconych, odzianych przez wiarę w weselną szatę sprawiedliwości Chrystusa. Przesłanie: "Oto Oblubieniec!" wciąż rozbrzmiewa; mądre dziewice wciąż wychodzą mu na spotkanie i wchodzą z Nim na wesele; a głupie dziewice jeszcze nie wróciły z olejem w swych naczyniach.

Odkąd jednak "Król wszedł" (od 1878 roku, równoległość do czasu figuralnego objęcia przez naszego Pana urzędu Króla żydowskiego; Mat. 21:1-13), trwa przegląd gości i sprawdzanie oceny szaty weselnej. Podczas gdy coraz to więcej mądrych dziewic wciąż dowiaduje się o obecności Oblubieńca i radośnie przybywa na ucztę, niektórzy, będący już w pokoju gościnnym, okazują się niegodni pozostania w nim. Ich ręce i nogi były i są związane, a ich uznanie i zrozumienie obecnej prawdy - o obecności Pańskiej oraz obecnym i przyszłym dziele - staje się coraz słabsze. Unoszą ich bowiem fałszywe rozumowania oparte na fałszywych założeniach, co sprawia, że stopniowo lub gwałtownie, zgodnie z temperamentem, ciągną w kierunku światowego oglądu rzeczy - "ciemności zewnętrznych" świata, w kontraście z wewnętrznym światłem, dostępnym teraz dla odpowiednio odzianych świętych. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie dziewice, które wchodzą, muszą być na punkcie tej prawdy wypróbowane. Szczęśliwi i bez obaw w obliczu tej próby będą wszyscy, którzy ze szczerego serca mogą powiedzieć:

Nadzieja moja cała tkwi  
W Chrystusa drogocennej krwi.  
I Jego tylko pragnę znać,  
Przy boku Pana wiernie stać.  
Bo przez tę Jego świętą krew

Przebłagał Jezus Boski gniew.



Dodał: Andrzej